

Chwile grozy

Data publikacji: 8.04.2010 11:00

□

O tym, że dzieci mają bardzo bujną wyobraźnię i nigdy nie wiadomo, co akurat przyjdzie im do głowy mogła przekonać się jedna ze skoczowianek, która przeżyła na balkonie swojego mieszkania chwile grozy.

Policjanci otrzymali zgłoszenie o kobiecie uwięzionej na balkonie w Skoczowie przy ulicy Objazdowej. Na miejscu ustalono że podczas wieszania prania, dwuletnie dziecko przypadkowo zamknęło mamę na balkonie. Dopiero wyłamanie drzwi do mieszkania pozwoliło uwolnić mamę z opresji.

Wbrew pozorom takie „wpadki” zdarzają się rodzicom dosyć często. Lato, ciepło, balkon otwarty i oczywiście bezpieczny dla dziecka. Pielęgnowujemy swoje kwiaty, lub wieszamy pranie, dziecko bawi się blisko nas. Nagle dostrzegamy zamykające się balkonowe drzwi. Maluch otworzyć ich nie umie, bo przecież zamknąć jest dużo łatwiej (klamka w dół) niż otworzyć (klamka w górę).

- Sama kiedyś miałam taką przygodę, że na samą myśl robi mi się ciepło. Moja osiemnastomiesięczna córeczka zasnęła w ciągu dnia, postanowiłam, więc szybko sprawdzić, czy coś jest w skrzynce na listy. Mieszkam w wieżowcu więc zazwyczaj korzystam z windy, tym razem również tak było. W drodze powrotnej winda stanęła między piętrami. Wpadłam w panikę, krzyczałam, prosiłam o pomoc, waliłam w metalowe drzwi. Ratunek nie nadchodził, nie mam pojęcia ile czasu minęło zanim znowu winda ruszyła, dla mnie była to najdłuższa chwila w życiu. Moja wyobraźnia wariowała, wyobrażałam sobie same koszmarnie scenariusze. Nogi ugiwały się pode mną, kiedy otwierałam drzwi mieszkania, na szczęście moja córka nadal spała. Dostałam solidną nauczkę. Teraz listy i śmieci muszą poczekać – wspomina z przejęciem pani Agnieszka.

(bsk)